Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,25 zł z doręczeniem 1,44 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 3,75 zł, z doręczeniem 4,30 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo: „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekscie na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VI — Nowemiasto-Pomorze, Czwartek dnia 4 lutego 1926. — Nr. 15

Co powiedział w swojem exposé minister skarbu Zdziechowski?

Największą naszą bolączką, to ciężkie nasze położenie finansowo-gospodarcze. I sytuacja nasza polityczna nie jest zbyt różowa, ale i ona jest zależna od naszej siły gospodarczej. Jeżeli nasza sytuacja gospodarcza się poprawi, to i polityczne nasze stanowisko w świecie ulegnie polepszeniu. To też obszerne exposé ministra Skarbu, wyłożone 28 stycznia na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej budzi w szerokich warstwach wielkie zainteresowanie. Tymbardziej, że Zdziechowski przedstawił nam wiernie i z całą szczerością obraz naszych finansów, a tymczasem i naszego położenia gospodarczego. Nie możemy na łamach naszej gazety wywodów naszego ministra skarbu podać w całej rozciągłości, ani by nie interesowało naszych czytelników wyszczególnianie rozmaitych pozycyj, często nie zrozumiałych dla nieobeznanych ze sprawami finansowemi, zadowolić się przeto musimy podaniem najważniejszych kwestyj:

Jak przedstawiał się nasz bilans handlowy w drugiej połowie ubiegłego roku? Nasz bilans handlowy prawie przez cały rok ubiegły wykazywał rosnący z miesiąca na miesiąc deficyt; to znaczy, że wywoziliśmy towarów za granicę coraz mniej, a wewoziliśmy z zagranicy do kraju coraz więcej. Otóż ten ujemny bilans handlowy, który za 6 miesięcy wykazywł deficyt 526 milj. pożarł nietylko zapasy walut, jakie mieliśmy z końcem grudnia r. 1924 w kwocie 250 milj. zł., ale również nadzwyczajne wpływy walutowe w roku 1925. Te wpływy wynosiły z pożyczki amerykańskiej dillońskiej około 123 milj., wpływy z pożyczki zapałczanej 32 milj., kredyty interwencyjne ministerjum skarbu 24 milj., sumy osiągnięte przez Bank Polski na zastaw złota około 50 milj. — to wszystko pożarł nasz deficyt handlowy i znajdowaliśmy się na najlepszej drodze do zupełnego bankructwa. Ten odpływ naszego pieniądza za towary za granicę starano się zastąpić emisją nowego bilonu, która w listopadzie wynosiła 410 milj., co oczywiście musiało ujemnie wpłynąć na wartość naszej waluty. To też wartość złotego w stosunku do dolara zaczęła gwałtownie spadać. Kurs dolara doszedł w dniu 16 grudnia 1925 r. do urzędowej ceny 10,50 zł., a na czarnej giełdzie nawet do 12,50 zł. a więc stracił przeszło połowę swej pierwotnej wartości. Na szczęście skutkiem spadku naszej waluty, przez co ceny za nasze towary w stosunku do obcych walut stały się niższemi, jak również skutkiem rozmaitych ograniczeń wewozowych zagranicznych towarów, nasz bilans handlowy z ujemnego zaczął stawać się dodatnim. Już we wrześniu wykazał nadwyżkę 36 milj., w październiku 51 milj., w listopadzie 70 milj., w grudniu 103 milj., co jest dobrym początkiem poprawy naszej sytuacji gospodarczej.

Że nasz bilans handlowy tak poważnie się zachwiał, na to wpłynęła wojna celna z Niemcami, ale na szczęście powoli zdołaliśmy za utratę niemieckiego rynku zbytu zdobyć w innych krajach nowe rynki zbytu, tak że nietylko powetowaliśmy ten ubytek, ale nawet powiększyliśmy kontynent wywozowy zwłaszcza we węglu.

Jak przedstawia się nasz budżet państwowy na rok bieżący?

Otóż wydatki wyrażają się cyfrą 1730 milj., dochody zaś tylko cyfrą 1528, czyli, że w budżecie jest jeszcze dziura, która wynosi 202 milj. Zdziechowski podał zarazem środki załatania tej dziury; a mianowicie trzeba zmienić ustawodawstwo i zreorganizować administrację. W ten sposób możnaby zaoszczędzić około 130 milj. Około 70 milj. możnaby zaoszczędzić przez zmniejszenie wydatków przedsiębiorstw państwowych, zwłaszcza kolei, dużą sumę możnaby również uzyskać przez zmniejszenie wydatków, powiększenie dochodów z niektórych przedsiębiorstw państwowych. Jeżeli się uda Zdziechowskiemu urzeczywistnić swe zapowiedzi, to będziemy mogli w ten sposób swą dziurę załatać. Mówił też jeszcze minister skarbu o pertraktacjach w sprawie większej pożyczki zagranicznej. Co do pożyczki zagranicznej, tak oświadczył Zdziechowski, to myśleć możemy tylko o takiej, która będzie na dogodnych warunkach. Dopiero przy nadwyżce budżetu można płacić koszty takiej pożyczki. Inaczej będzie ona uciążliwą, a nawet niebezpieczną. W interesie państwa należy wchodzić w stosunki tylko z pierwszorzędnemi firmami".

To byłyby najważniejsze ustępy z przemowy p. Zdziechowskiego. Wykazują one dobitnie, że nasze położenie gospodarcze jest jeszcze bardzo ciężkie, ale nie beznadziejne. W każdym razie rząd zdołał zatrzymać zbaczanie się dalsze na pochyłej drodze — i powstrzymać nasze bankructwo gospodarcze. Rozmaite zarządzenia i poczynania nowego rządu już wykazują skuteczną poprawę — są zapowiedzi lepszej przyszłości. Jeżeli się uda rządowi nadal zwiększyć nasz bilans handlowy, a załatać jeszcze ów deficyt 202 miljonowy w budżecie, a równocześnie uzyskać pod korzystnemi warunkami znaczniejszą pożyczkę zagraniczną na ożywienie naszego organizmu gospodarczego, to możemy nabrać nadziei i otuchy, że zostaliśmy od bankructwa i zagłady gospodarczej ocaleni.

Anglja podobno godzi się na udział Polski w Radzie Ligi Narodów.

Że Francja jest za udziałem Polski w Radzie Ligi, to rzecz oczywista, ale wszystko zależy od Anglji. — Lecz podobno i Anglja się na to godzi.

Londyn, 30. 1. „Daily Telegraph“ donosi, że Chamberlain w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że nie jest prawdopodobne, ażeby rząd angielski miał zastrzeżenia przeciw stałemu miejscu w Radzie Ligi dla Polski.

Nowy skład Rady będzie rozpatrywany przy dopuszczeniu Niemiec do Rady Ligi.

Otwarcie polsko-rosyjskiej Izby handlowej.

Warszawa, 31. 1. Dnia 31. stycznia ib. o godz. 12 w południe w lokalu Związku Hut w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie izby handlowej Polski i związek socjalistycznych republik rad. W zebraniu wziął udział szereg zaproszonych osób ze świata oficjalnego, przemysłowego i handlowego. Posiedzenie zagaił prezes Rady Ministrów. Następnie przemawiał p. minister przemysłu i handlu Osiecki, poseł Z. S. S. R. Wojkow, przedstawiciel handlowy Z. S. S. R. Nazarenius, jak również prezes Trustu Siewiero-Les i dyrektor zarządu przemysłu państwowego Z. S. S. R. Daniszewski. Dyrektor Słabiszewski wygłosił krótki referat o celach izby. Wkońcu przemawiał prezes Lewiatana Kiślański.

Po zebraniu odbyło się w resursie kupieckiej wydane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu śniadanie, w którem wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu i Handlu M. S. Z., przybyli z Z. S. S. R. goście i osoby zaproszone ze sfer gospodarczych. Wieczorem o godz. 8 odbył się w salonach hotelu Polonja obiad z udziałem członków rady izby handlowej i osób zaproszonych.

Powrót posła Bryla i tow. z wycieczki po „czerwonym raju“.

Przyznali, że w Rosji dużo jeszcze niedomagań.

Warszawa, 27. 1. Dziś powróciła do Warszawy wycieczka posłów sejmowych po 2-tygodniowym pobycie w Rosji sowieckiej.

Przewodniczący wycieczki poseł Bryl, wyraża się dodatnio (!) o wrażeniach, odniesionych w państwie sowietów i zaznacza naczelną dążność do przeobrażenia całego życia społecznego w Rosji. — Przytem przyznaje, że pod względem faktycznym „pozostaje jeszcze wiele niedomagań“. Poseł Bryl zauważa, że Rosja jest zalaną towarami pochodzenia niemieckiego, jak też angielskiego, natomiast nie odkrył nigdzie importu polskiego. Pos. Bryl zamierza o wrażeniach swoich wygłosić odczyt publiczny.

Komunista polski w Bolszewji dostaje kije.

Otrzymał zapłatę za zdradę własnego kraju.

„Echo Warszawskie“ podaje, iż w czasie wycieczki posłów polskich do Rosji udało się nakłonić władze sowieckie do zezwolenia na zwiedzenie więzień. Zwiedzono je dopiero w Kijowie. Na zapytanie, czy więźniów się bije, władze więzienne dawały odpowiedzi przeczące. Potem jednak dowiedziano się od więźniów, że uprawiany jest system bicia na szeroką skalę dla wymuszenia zeznań. Najciekawszym był jednak finał zwiedzania tego więzienia. W pewnym momencie rozległ się z lochu donośny głos: „Wojewódzki, biją strasznie, wytrzymać nie można! — Wszystkich ogarnęła konsternacja, zdołano jednak zebrać pewne informacje, które wykazały, że więźniem z lochu jest niejaki Zych, Polak, który podczas tragicznych wypadków w Krakowie w 1923 roku uciekł z Polski do Bolszewji. Zych po pewnym czasie chciał się przedrzeć do Polski, jednak został schwytany przez władze sowieckie i osadzony w więzieniu.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 3 lutego, 1926 r.

Kalendarzyk. 3 lutego, Środa Błażej, b. m; Ansgary.
4 lutego, Czwartek, Andrzej Kors.

Wschód słońca g. 7 — 40 m. Zach. słońca g. 16 — 48 m.
Wschód księżyca g. 23 — 55 m. Zach. księżyca g. 10 — 22 m.

Z miasta i powiatu.

Przedstawienie amatorskie dzieci z Ochronki.

Nowemiasto. Szanownym Czytelnikom Nowegomiasta i okolicy przypominamy przedstawienie amatorskie dzieci z Ochronki, które się odbędzie w niedzielę, dnia 7 lutego na sali Hotelu Polskiego. Przedstawienie naszych milusińskich stanowi zawsze nie małą atrakcję i tymrazem niezawodnie nietylko zapełni, ale nawet przepełni salę widzami, spragnionymi napawać duszę, oczy i uszy, występami niewinnych a tak nam drogich dziatek.

W posiedzeniu Sądu ławniczego w Nowemmieście z dnia 27 stycznia 1926 r.

w którym zasiadywali pp. Naczelnik Sądu Guttmann, jako sędzia, Zimny Bolesław i Ciszewski Jan, jako ławnicy, burmistrz Kurzętkowski jako podprokurator, aplikant Licznerski jako sekretarz, załatwiono 9 spraw a mianowicie: 1. przeciw robotnikowi J. T. z Taborowizny, za kradzież jednej pary trzewików. Ze względu na wiek młodociany zasądzono oskarżonego na naganę. 2. przeciw J. G. z Marzęcic, że jechał na drodze państwowej wozem na półdróżku. Sąd nie uznając winy, uwolnił oskarżonego. 3. przeciw J. O. z Tereszewa, że nie pospieszył z sikawką na miejsce pożaru na rozporządzenie władzy policyjnej. Oskarżonego uwolniono od winy i kary. 4. przeciw W. C. z Cichego, że zabrał na szkodę Skarbu Państwa z obrębu leśnictwa Zarośle 6 dłużyn sosnowych wartości 22,80 zł., sprawę odroczono, ponieważ główny świadek się nie stawił. 5. przeciw J. K. z Tomaszewa, że zabrał na szkodę M. W. jedną rozworkę. Oskarżonego uwolniono od winy i kary. 6. przeciw Ł. C. z Borku, że znieważył

czynnie woźnego gminnego i że bez upoważnienia odjął pieczęć urzędową, przyłożoną przez urzędnika wójtostwa celem obłożenia aresztem rzeczy. Sąd nie uznając winy oskarżonego, uwolnił go. 7. przeciw F. L. z Sumina, za sprzedaż alkoholu w zamkniętych naczyniach. Oskarżonemu nałożono przez Urząd Skarbowy grzywnę w wysokości 370 zł. Sąd nie upatrzył, w postępowaniu oskarżonego czynu karygodnego, wobec czego wniosł mandat karny Urzędu skarbowego. 8. przeciw F. Z. z Bratjana, że drogę publiczną, prowadzącą z Bratjana do Rudy częściowo zaorał dla swojej korzyści. Nałożono oskarżonemu mandatem karnym grzywnę w wysokości 10 zł, sąd zniósł, ponieważ stwierdził, iż oskarżony działał w dobrej wierze. 9. Skargę prywatną F. P. z Nowegomiesta przeciw H. K. i B. K. z Nowegomiasta odroczono.

Zebranie kółka rolniczego.

Kurzętnik. Dnia 31 stycznia 1926 r. odbyło się nadzwyczajne zebranie kółka Rolniczego przy udziale 36 członków i kilku gości. Na zebranie przybyli: główny członek P. T. R. p. Serożyński z Lekart, jako i p. Dyrektor szkoły rolniczej z Byszwałda. Tak pierwszy jak i drugi wygłosili pouczające wykłady, co podniosło członków kółka na duchu i prosili tez, aby częściej ci panowie nasze kółko odwiedzali. Za przybycie i pouczające wykłady w serdecznych słowach podziękował przybyłym zacnym gościom p. Józef Lewicki, prezes miejscowego kółka rolniczego.

Jeden z członków.

Ostrzeganie kobiet i dziewcząt wybierających się w celach zarobkowych do Warszawy.

Okólnik władzy biskupiej.

Polski Komitet Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi podaje niniejszem do wiadomości, iż zorganizowane przezeń i przez Towarzystwo Ochrony Kobiet Misje Kolejowe na wszystkich dworcach w Warszawie, są obecnie dosłownie oblegane przez setki młodych kobiet i dziewcząt, które otrzymawszy mylne informacje, iż w Warszawie można łatwo znaleźć dobry zarobek, opuściły pracę swą na prowincji, oraz wyprzedając często rzeczy swoje i wydając ostatni grosz na kupno biletu kolejowego, tłumnie zjeżdżają do Warszawy. Kto i w jakim celu je do tego skłania — niewiadomo. Faktem jest, iż Warszawa posiada obecnie miejscowych bezrobotnych, którzy pomimo, iż znają warunki tutejsze a zarazem łatwiej radzić sobie mogą, całe miesiące wyczekują naprożno pracy i przymierają głodem. Cóż więc mówić o przyjezdnych z prowincji dziewczętach, które przeważnie nigdy większego miasta nie widziały i już na dworcu, przerażone ruchem i zgiełkiem tracą zupełnie głowę i nie wiedzą, gdzie się obrócić, wpadają one wówczas w sidła czyhających stręczycieli do nierządu i tym podobnych indywiduów i stają się ofiarami politowania godnemi. Delegatki Misji spieszą wprawdzie natychmiast z udzieleniem im pomocy i opieki, lecz o wynalezieniu pracy w obecnych warunkach — mowy być nie może. Przyjmują je one do schronisk, gdzie wolno, według regulam. noc jedną przespać, a właściwie, jak obecnie tylko przesiedzieć, gdyż wskutek napływu przyjezdnych, miejsca przeznaczone dla pojedyńczych osób wystarczyć muszą dla trzech lub czterech. Dłuższy pobyt w schronisku jest zasadniczo niedozwolony ze względu na przybywające wciąż nowe klijentki. Cóż zatem czeka nazajutrz taką dziewczynę. Głód — zły doradca, tułanie się po mieście a najlepszym razie odesłanie z powrotem na koszt Komitetu lub Opieki Społecznej do miejsca zamieszkania, gdzie pozbawiwszy się uprzednio pracy, dziewczyna cierpieć będzie w dalszym ciągu nędzę, lub doprowadzona do ostateczności, zgodzi się na łatwy lecz upokarzający zarobek.

Z dalszych stron Polski.

Tragiczny wypadek na jeziorze zbąszyńskiem.

Perzyny. We wtorek, 26 bm. popoł., około godz. 5-tej szło troje osób z wioski Perzyny od rznięcia trzciny przez jezioro Zbąszyńskie przez lód, aby sobie drogę skrócić do domu. Była to wdowa robotnica Rybicka i jej dorosły syn lat 24, i 18 letnia córka. Syn, który szedł pierwszy, zarwawszy się wpadł do wody pod lód i więcej nie wypłynął. Matka zarwała się również, lecz w miejscu płytszem. Za nią idąca córka podała matce grabie na pomoc, chcąc ją z wody wyciągnąć, iecz niestety matka się uratowała, natomiast córka przytem utonęła. Topielców wydobyto na drugi dzień około południa. Topielcy zamieszkiwali w Perzynach i byli ludźmi bardzo uczciwymi. Jan Rybicki osierocił młodą żonę i dwoje małych dzieci.

Okropna przygoda woźnicy.

Chełm. Furman dzierżawcy folwarku Kozia — Góra gm. Olchowiec, pow. chełmskiego, powracając z Chełmu, zabłądził pomiędzy Sawinem a Kozią-Górą. Nieprzeniknione nocne ciemności nie pozwoliły furmanowi zorjentować się w okolicy. Szukając właściwej drogi woźnica wjechał w bagna. Sytuacja stała się groźną. W ciągu krótkiego czasu konie utonęły w błocie, furman zaś przesiedział całą noc na kępie sitowia, odmrażając sobie ręce.

Polska odzyska szacunek świata. Gdy w niej zakwitną trzeźwość, oświata.

Ks. J. Janiszewski.

Magistrat donosi, że pogrzeb byłego burmistrza miasta śp. Adolfa Liedkiego odbędzie się w czwartek, dnia 4 lutego o g. 11 przedpoł. z kostnicy szpitala powiatowego, o ile zwłoki dziś nadejdą.

Ostatnie wiadomości polityczne.

P. Bilski zostaje.

Warszawa, 31. 1. P. minister spraw wewn. odmówił prośbie p. wojewody śląskiego Bilskiego o spowodowanie zwolnienia go ze stanowiska wojewody śląskiego. Dnia 30. bm. p. wojewoda powrócił do Katowic.

Potworna para zbrodniarzy skazana na śmierć.

Wilno, 27. 1. Sąd apelacyjny rozpatrywał sprawę zbrodniczej pary Złbońskich choć są rodzeństwem, żyją w konkubinacie. Mają oni na sumieniu przeszło 50 morderstw.

Ostatnio skazani zostali w Białymstoku na bezterminowe więzienie, a w drugiej sprawie na karę śmierci. W obu wypadkach sąd wyroki zatwierdził.

Litewskiemu ministrowi skarbu skradziono w podróży ważne papiery państwowe.

Łotewski minister finansów Hoff pertraktował z rządem estońskim o sprzedaż obligacyj kolejowych, które miały być złożone w depozycie w Niemczech. Rząd łotewski stawił warunek przyjęcia się przed zawarciem umowy kupna tym obligacjom. Minister Hoff wyjechał więc po nie do Berlina. Po powrocie do Rygi oświadczył, że papiery wartościowe skradziono mu w drodze w przejeździe przez Łotwę.

Kradzieży tej dokonano w końcu ubiegłego roku, jednakże dotąd tej tajemniczej sprawy nie wyjaśniono.

Straszna katastrofa w kopalni węgla.

Birmingham, 30. 1. Panują obawy, iż z pośród 38 górników, zasypanych w kopalni węgla na skutek wybuchu gazów, żaden nie pozostał przy życiu.

Na skutek wybuchu gazów w tutejszej kopalni węgla 19 tu górników poniosło śmierć. 25 górników zdołano ocalić. Dotychczas nic jeszcze niewiadomo o losach 38 górników, którzy zostali zasypani.

Kurs dolara.

Warszawa, 1. 2. Przedpołudn. dolar w obrotach prywatnych 7,35 zł.; w obrotach międzybankowych 7,31 zł. w żądaniu. Tendencja utrzymana.

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemmieście.